

Historia tajemnych tuneli



Chyba nie ma mieszkańca Kędzierzyna-Koźła, który nie słyszałby historii o tajemnych tunelach przebiegających gdzieś w głębi ziemi, po których ktoś kiedyś gdzieś chodził i pamięta wejścia. Szczególnie obrazowo osoby, które swoje dzieciństwo spędziły w powojennym Koźlu opowiadają o piwnicach zrujnowanego ratusza, który po wojnie stał jeszcze na kozielskim rynku i zachęcał młodych poszukiwaczy skarbów do eksploracji szczególnie ciekawych piwnic. W piwnicach tych miały się znajdować rozprute przez sowieckich żołnierzy sejfy, a których na podłogę wyrzucono srebrne i złote monety.

Ten i ów opowiadał mi, że w czasach szkolnych grywał owymi monetami w cymbergaja czy też w inne podwórkowe gry. Być to bardzo może, ale... Oczywiście ruiny ratusza pozostawały otwarte przez kilka dobrych lat, zanim władze miasta ostatecznie nie podjęły decyzji o ich wyburzeniu. Jak mogliśmy się przekonać podczas niedawnych prac na płycie rynku, niektóre sklepienia tych piwnic pozostają nadal całe i na krótko nam się pokazały podczas inwestycji. W piwnicach ratuszów w Głubczycach i Głogówku istniały co najmniej dwa poziomy piwnic, zatem niewykluczone, że i w Koźlu piwnice były piętrowe i mogą nadal zawierać jakieś ciekawe zabytki. Niestety póki co aby się do nich dostać trzeba by wykonać poważne prace ziemne, albo... Albo znaleźć jeden z tych licznie opisywanych tuneli prowadzących z piwnic stojących od wieków przy Ryku kamienic do podziemi ratusza. Co jest całkiem możliwe. Tylko co do tych złotych i srebrnych monet mam pewne wątpliwości: mianowicie trudno mi sobie wyobrazić by sowieccy żołnierze prujący sejfy w ratuszowych piwnicach, nie zabrali ze sobą znalezione tam złota i srebra. Jeśli porzucili monety, to znaczy, że nie były one z tych najcenniejszych kruszców, a więc nie były też zbyt stare.

Nie wykluczam istnienia w Koźlu średniowiecznych piwnic, bo kilkupiętrowe murowane piwnice odkryto pod kamienicami w Opolu, Rzeszowie, Krakowie, Kłodzku, Brzegu, Opolu i Głubczycach. Dlaczego zatem miałyby ich nie być w Koźlu? Zapewne wejścia do niższych kondygnacji zostały zasypane w latach pięćdziesiątych, kiedy to w całym kraju tysiącami ton piasku zlikwidowano kuszące dzieci lochy i piwnice. Jednakże od czasu do czasu przy poważniejszych pracach ziemnych trafia się na takie rzeczy w innych miastach, więc kwestią czasu jest gdy znajdzie się coś takiego i u nas. Trzeci rodzaj lochów to rzekome tunele forteczne powstałe gdy w XVIII wieku budowano twierdzę. Przyznam, że o ile zgadzam się, iż musiały takowe istnieć, to nie bardzo wierzę by zachowały się one w większych fragmentach do naszych czasów. Dlaczego? Ano dlatego, że twierdzę Koźle posadowiono na mokradłach dawnych rozlewisk rzeki Odry. A to nie są sprzyjające warunki dla wieloletniego zachowywania się podziemnych ceglanych budowli. Tu i ówdzie działkowcy w Koźlu znajdują ceglane sklepienia podziemnych akweduktów, którymi ze Wzgórz Większyckich płynęła do Koźla woda pitna dla załogi twierdzy, uzupełniając w ten sposób zdolności wodonośne kozielskich studni. A skoro akwedukt się zachował, to może i tunele? Pismo mówi: szukajcie a znajdziecie.

Bolesław Bezeg - Kierownik Działu Gromadzenia i Udostępniania Muzealiów

